Cena 5 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

GAZETA TYGODNIOWA
GŁOS ZIEMI

ADRES TYMCZASOWY: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 (w drukarni „Znicz“). Telefon 3-40. Godz. przyjęć Redakcji i Administracji 7—9 wiecz. oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: kwartalnie 60 groszy, półrocznie 1 zł. 20 groszy, rocznie 2 złote. Za granicą — półrocznie 3 zł.

Rok I. Wilno, Niedziela 23 maja 1937 r. Nr. 6

CO TO JEST GROMADA?

Pyanie takie może się wydać śmiesznym po tylu już latach istnienia gromad tym bardziej, że każdy z Czytelników spotyka się z pojęciem gromady niemal codzień. Przestaje ono być śmieszne dopiero wtedy, gdy porównamy dzisiejszy stan pracy w gromadzie z zakresem jej możliwości przewidzianych w ustawie samorządowej. **Gromada dzisiaj spełnia zaledwie drobną i najmniej ważną część pracy jaka jest dla niej przeznaczona.**

Ustawa samorządowa z 1933 r określa gromadę jako jednostkę samorządu terytorialnego“. Ponieważ do gromady muszą należeć wszyscy zamieszkujący jej teren, ponieważ władze gromady mogą rozkazywać i zmuszać, ponieważ wreszcie gromada rządzi się prawami nadanymi jej przez władzę państwową, jest więc t. zw. instytucją publiczną i pod tym względem różni się od każdej organizacji, w kórej panuje pewna dobrowolność to znaczy, że można do takiej organizacji nie należeć, można z niej wystąpić, zmienić statut itd. Ale jest i duże podobieństwo gromady do każdej organizacji czy stowarzyszenia. Oto gromada nie ma żadnych narzuconych sobie przez władze obowiązków, do których możnaby ją zmusić. A więc — ma to, co jest niedościgłym dążeniem każdej organizacji tj. **członkostwo wszystkich bez wyjątku ludzi zamieszkałych na jej obszarze i całą swobodę pracy** przysługującą każdej innej organizacji.

A cóż takiego może gromada robić?

Działalność gromady może się rozwijać w dwuch kierunkach: w kierunku zaspakajania własnych potrzeb gromadzkich i w kierunku spełniania zadań przekazanych jej przez gminę.

Przepisy ustawy samorządowej **wskazują** (nie zmuszają) gromadzie czego może się ona podjąć: 1. Wznoszenie budynków publicznych szkół powszechnych, ich utrzymanie, zakładanie wzorowych ogódków szkolnych i budowa domów mieszkalnych dla nauczycieli (w związku z czym wydaje nam się bardzo pilną sprawa połączenia obwodów szkolnych z obszarem gromady, do czego przywiązuje wielką wagę Rektor Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie Prof. Dr. W. Staniewicz); 2. Budowa i naprawa miejscowych dróg publicznych, zakładanie ulic i chodników, budowa mostów i kładek służących mieszkańcom gromady; 3. Organizowanie i udzielanie opieki biednym mieszkańcom gromady (sieroty, starcy, kaleki, inwalidzi). 4. Budowa i utrzymanie domów gromadzkich mieszczących siedzibę czytelni, świetlicy i innych urządzeń gromadzkich: 5. **Popieranie rolnictwa i hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu** przez zakładanie poletek doświadczalnych, wspólny zakup narzędzi rolniczych, zakładanie i utrzymywanie podręcznych apteczek weterynaryjnych, szczepienie ochronne zwierząt, urządzanie punktów rozpłodowych (tj. utrzymywanie wspólnych dobrych buhajów, tryków i knurów), zakładanie wspólnych grzebowisk dla zwierząt, zalesianie nieużytków, utrzymywanie wspólnej straży polowej i leśnej, zakładanie i utrzymywanie sadów gromadzkich, organizowanie kursów oświaty rolniczej; 6. Popieranie straży pożarnej, wspólny zakup przyrządów przeciwpożarowych; 7. Organizowanie doręczania poczty jeśli tego nie spełniają listonosze pocztowi; 8. Budowa gromadzkich studzien, łaźni, ogrodów, cmentarzy; 9. Budowa i utrzymywanie rowów osuszających; 10. Sadzenie i **utrzymywanie** drzew przydrożnych: 11 Zakładanie i utrzymywanie telefonu dla ogólnego użytku gromady... Powtarzamy, że są to tylko zalecenia ustawy samorządowej dotyczące działalności gromady — a działalność ta może być jeszcze szersza. Trzeba tu dodać, że wypełnianie przez gromadę pewnych obowiązków, które właściwie obciążają gminę np. dbanie o budowę i utrzymanie szkół, wcale **nie zwalnia gminy** od dalszej troski w tych sprawach.

Poza tym gmina, uchwałą rady gminnej zatwierdzoną przez władzę nadzorczą, może przekazać gromadzie spełnianie niektórych zadań jak np. budowa szkół i mieszkań dla nauczycieli, budowa i utrzymanie niektórych dróg gminnych, studzien itd., **o ile gromada na to się zgodzi** lub **o ile gmina dostarczy na te cele** odpowiednich **środków** z własnych funduszów.

Władzą uchwalającą w gromadzie jest zebranie lub rada gromadzka pod przewodnictwem sołtysa przy czym rada gromadzka wybierana jest na 5 lat i składa się z 12 (o ile gromada liczy 500 ludzi), 16 (od 500—1000) mieszkańców), 20 (od 1000—1500), 24 (od 1500—2000) lub 30 radnych o ile mieszkańców jest ponad 2.000 oraz takiej samej odpowiedniej liczby zastępców radnych przyczem radni wybierani są z pośród mieszkańców gromady posiadających obywatelstwo polskie, ukończone 30 lat i prawa wyborcze.

Do zakresu pracy Rady Gromadzkiej należy podejmowanie uchwał w sprawch, o których już mówiliśmy wyżej, a prócz tego sprawowanie kontroli nad czynnościami sołtysa (pod sołtysa) — gdy chodzi o sprawy gromadzkie.

Rada gromadzka powołuje też komisję rewizyjną, gospodarczą, rolną, oświatową, sanitarną i inne w miarę potrzeby.

Organem wykonawczym gromady jest wybierany przez nią sołtys. Załatwia on wszystkie wewnętrzne sprawy gromady, zarządza jej majątkiem, przygotowuje nowe projekty prac do zatwierdzenia przez radę gromadzką, jest przedstawicielem gromady nazewnątrz, a dodatkowo jest pomocnikiem wójta i zarządu gminnego na obszarze gromady i wykonuje polecenia władz gminnych w sprawach administracyjnych.

Skąd jednak czerpać pieniądze na te wszystkie prace w gromadzie. Otóż ustawa samorządowa i to przewiduje. Wydatki na swoje potrzeby pokrywa gromada z dochodu od własnego majątku jeśli go ma (np. dzierżawa za grunt gromadzki, czynsz z domu gromadzkiego), ze świadczeń w naturze członków gromady jeżeli rada gromadzka to postanowi, rada gminna uzna za potrzebne i wydział powiatowy zatwierdzi, z dochodów za dzierżawione prawo polowania i rybołówstwa, z zapomóg gminy, z podatków gminnych płaconych przez członków gromady — po zatwierdzeniu wniosku rady gromadzkiej w tej sprawie przez wydz. powiatowy oraz z wszelkich innych dochodów (dobrowolnych składek w gotówce, w naturze, lub w pracy).

Przedstawiliśmy tu najważniejsze tylko sprawy dotyczące organizacji gromady. Jak życie i praca gromadzka wyglądają dziś w praktyce wszystkim wiadomo. To też chcemy przypomnieć i zwrócić uwagę, że organizacja gromady **łączy wszystkich bez wyjątku** jego mieszkańców, a każda myśl i wysiłek mieszkańca wsi mający na celu gospodarczy i społeczny rozwój naszego kraju **może i powinien się rozwijać w pierwszym rzędzie na terenie wspólnego życia gromadzkiego.**

emer.

Koronacja króla angielskiego



Na zdjęciu chwila gdy arcybiskup koronuje Jerzego VI-go.

Nadzwyczajne zebranie Sejmu i Senatu

Rząd przygotował cały szereg nowych projektów ustaw. W związku z tem Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwołał od dnia 19 maja br. nadzwyczajne zebranie Sejmu i Senau.

Sejm rozpoczął obrady w dn. 21 maja.

Wojsko włoskie Marsz. Rydzowi-Śmigłemu

W dniu 15 maja b. r. płk. Mario Marazzani — przedstawiciel armii włoskiej— na specjalnym posłuchaniu wręczył Marsz. Śmigłemu-Rydzowi srebrną podobiznę starożytnego miecza rzymskiego, jako dar od wojska włoskiego.

Wyższy kurs lniarsko-konopiany w Wilnie

Akcja lniarska coraz bardziej rozwija się na naszych ziemiach, dlatego potrzeba nam fachowych ludzi, którzyby prowadzili i kierowali całą pracą. W tym celu T-wo Lniarskie w dn. 20 bm. otworzyło w Wilnie 11-miesięczny kurs lniarsko-konopiany. Na kurs ten przyjęto tylko 3000 osób, wybierając ich z pośród wielu kandydatów. Słuchacze po ukończeniu kursu będą pracowali w charakterze inspektorów i instruktorów w lniarskich Izbach Rolniczych, rolniczym handlu włóknem lnianym i konopnym, w dziedzinie przemysłu ludowego i t. p.

Na otwarcie tak ważnego dla naszych ziem kursów przybyli z Warszawy delegaci ministerstwa rolnictwa i oświaty, oraz dyrektor Zakładów Żyrardowskich, jako największej fabryki tkackiej wyrobów ze lnu.

Walki w Hiszpanii o m. Bilbao

Nowy rząd w Hiszpanii

W ubiegłym tygodniu największe walki pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi toczyły się o miasto Bilbao. Powstańcy już zbliżyli się o 12 km. do tego miasta po stoczeniu b. krwawych walk. Olbrzymie straty w ludziach poniosły wojska rządowe. Czy prędko jednak powstańcy zdobędą m. Bilbao — niewiadomo, bo przed samym Bilbao wojska rządowe zbudowały bardzo mocne okopy. Na wypadek walk w samym mieście wyjeżdżają z Bilbao okrętami angielskimi starcy i dzieci do Anglii i Francji.

* * *

W Hiszpanii na czele rządu t. zw. madryckiego stał dotychczas Caballero. W ubiegłym tygodniu rząd ten ustąpił i prezydent Azana mianował premierem prof. Negrina. Ten nowy rząd jest bardziej umiarkowany niż poprzedni. Jakoby prezydent Hiszpanii Azana dlatego mianował nowy rząd, żeby uzyskać łatwiej moralne poparcie z Francji i Anglii.

Kurs dla wójtów pow. wileńsko-trockiego

w ramach akcji gen. Żeligowskiego

W dn. 18 maja w Sejmiku Wileńsko-Trockim rozpoczęły się o godz. 9,15 wykłady na trzydniowym kursie przygotowawczym zorganizowanym dla wójtów pow. wileńsko-trockiego.

Kurs ten ma na celu przygotowanie kierowników gmin do podjęcia pracy w ramach projektowanej przez gen. Żeligowskiego organizacji rolnictwa w oparciu o samorząd terytorialny.

Pierwsze przemówienie na kursie na temat „Idea Samorządu", wygłosił gen. Żeligowski.

Dalsze wykłady w ciągu trzech dni wygłosili: Rektor prof. dr. W. Staniewicz: „Reforma rolna", dr. Forbotko: „Scalenie gruntów", nacz. Zubelewicz: „Sprawa drogowa na Wileńszczyźnie", nacz. Rudziński: „Opieka społeczna na terenie gmin", dyr. Wileńskiej Izby Rzemieślniczej: „Rzemiosło woj. wileńskiego", prof. Łastowski: „Właściwości gleby i klimatu", prof. Jagmin: „Sprawa lniarska", dyr. Bańański: „Przemysł i handel woj. wileńskiego", dyr. Maculewicz: „Gminne kasy poż.-oszcz.", dyr. Perzanowski: „Spółdzielnie rolniczo-handlowe", inż. Trzeciak Jan: „Spółdzielczość mleczarska", dyr. Szemiot: „Gminy wiejskie, a lasy państwowe", agr. Wasilewski: „Praca agronoma wiejsk.", Trzeciak Józef: „Oddłużenie rolnictwa", dr. Mackiewicz: „Organizacja weterynarii w gminach", inż. Wiszniewski: „Melioracja".

Spaliło się 50 domów w Miorach i 15 domów w sąsiedniej wsi

W sobotę, 15 maja, od iskry z samowara wybuchł pożar w aptece w Miorach. Z powodu silnego wiatru ogień natychmiast się rozszerzył, wskutek czego spaliło się około 50 domów, położonych około rynku. M. in. spalił się sklep filii spółdzielni „Rolnik", apteka i kilka składów lnu i sklepów.

Gwałtowny wiatr przerzucił ogień do sąsiedniej, odległej o około 700 m wsi Rusaczki Małe, gdzie spaliło się około 15 domów.

Straty wynoszą około 400 tys. złotych.

Na ratunek wyjechały: Ochotnicza straż pożarna z Brasławia, straż wojskowa i ochotnicza, straż pożarna ze Słobódki, straż wojskowa, ochotnicza straż i kolejowe przysp. wojskowe z Drui specjalnym pociągiem.

Pod wieczór pożar został zgaszony.

P. wojewoda Bociański na wiadomość o pożarze posłał 2.000 zł na doraźną pomoc dla pogorzelców wsi i miasteczka.

Zajścia w Brześciu

13 maja w Brześciu podczas konfiskowania mięsa z nielegalnego uboju rzeźnik Wulf Szczerbowski zabił nożem st. posterunkowego policji Stefana Kędziora.

Zamordowanie policjanta wywołało antyżydowskie zaburzenia w całym Brześciu. Wzburzona i podniecona ludność chrześcijańska rzuciła się na sklepy i mieszkania żydowskie.

Żydów nikt nie bił, jedynie wyrzucono na ulicę wszystkie towary i rzeczy z mieszkań żydowskich i niszczono. Nim policja sprowadzona z poza Brześcia zaprowadziła porządek i spokój dużo sklepów żydowskich zostało zupełnie zniszczonych.

Od dziś jeździmy do Naroczy koleją

Począwszy od dnia 22 maja br., to jest od chwili wejścia w życie letniego rozkładu jazdy pociągów, zostały doprowadzone do Naroczy pociągi z ograniczeniem szybkości biegu. Normalny ruch otworzony będzie w lipcu w okresie największego natężenia ruchu turystycznego — co będzie połączone z oficjalnym otwarciem linii.

Nowa linia kolejowa jest wielkim dobrodziejstwem dla mieszkańców Naroczy. Przyjedzie więcej turystów, to znaczy więcej kupujących ryby, mleka jaja i inne wiejskie towary.

Co słychać na świecie?

— **Jugosłowiański minister komunikacji** (dróg i kolei) przyjechał z wizytą do Polski i obecnie objeżdża ważniejsze miejscowości w Polsce, zaznajamiając się z naszymi drogami i kolejami.

— **J. E. metropolicie kościoła prawosławnego w Polsce.** Dionizemu uniwersytet ateński (w Grecji) nadał zaszczytny tytuł naukowy doktora honorowego teologii tego uniwersytetu.

— **Karol król rumuński** złoży w najbliższym czasie wizytę w Polsce, także wizytę złoży nasz P. Prezydent prof. Mościcki w Rumunii.

— **B. cesarz Abisynii** Haille Selassie, który mieszka obecnie w Londynie w najbliższym czasie wyjeżdża do Turcji do Konstantynopola, a z tamtąd do Palestyny, gdzie stale mieszka jego żona.

— **Niekoronowany król angielski Edward VIII,** który porzucił tron aby móc ożenić się ze zwykłą śmiertelniczką p. Simpson już w czerwcu weźmie ślub ze swą ukochaną.

— **Wycieczka litewska z Kowna nie może jechać** koleją na wystawę do Paryża, bo Niemcy nie dali pozwolenia na przejazd przez swoje państwo, a to dla tego, że w tej wycieczce ma być dużo Żydów.

— **W czasie koronacji nowego angiel**skiego króla Jerzego VI-go w Londynie, gdzie zjechało się dużo ministrów spraw zagranicznych odbywały się ważne konferencje. Nasz minister spraw zagranicznych Józef Beck również rozmawiał i odbył narady z wielu ministrami innych państw, a między innymi z min. spraw zagranicznych Edenem — Anglii, Delbosem — Francji i Muntersem — Łotwy.

— **Sejm Polaków Amerykańskich** obradował 16 i 17 b. m. w Chicago (czyt: Czikago), jednym z największych miast Stanów Zjednoczonych. Delegaci 4 milionów Polaków zamieszkałych w Ameryce, uchwalili utrzymywać ścisłą łączność ze swoim ojczystym krajem.

— **Najstarsze małżeństwo** żyje w Armenii (Rosja azjatycka), a mianowicie mąż Rustan Mamiedow ma 140 lat, a żona jego Sajat — 116 lat.

Pielgrzymki przybywają do Wilna

Dorocznym zwyczajem do Wilna w związku z Zielonymi Świątkami ściągnęło z różnych powiatów województwa wileńskiego i nowogródzkiego mnóstwo pielgrzymek i wycieczek. Pielgrzymki zwiedzały kościoły wileńskie, zwłaszcza Ostrobramę oraz udały się do Kalwarii i Trok.

Ogółem do Wilna ściągnęło kilkanaście tysięcy pielgrzymów. Oprócz pielgrzymek przybywających do Wilna, by pomodlić się w Ostrej Bramie, zaczęły przybywać do Wilna liczne wycieczki, zwłaszcza młodzieży szkolnej.

Radio przy pracy



Stary rybak angielski, umie połączyć pracę z przyjemnością, gdy plotąc sieci, słucha radia zapomocą małego przenośnego aparatu.

Chcę być zdrowym i długo żyć

Pod redakcją Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

OWOCE, MIÓD I NABIAŁ — TO NAJPOTRZEBNIEJSZE PO CHLEBIE ARTYKUŁY W POLSCE.

Nie z hektara, ale z serca

KTO NAROBIŁ PLOTEK?

Że wieś z miastem i wieś z dworem nie może żyć za pan brat? Że nie może razem pracować i razem się bawić?

Tak mogą mówić tylko zacofańcy. — To jest nieprawda. Podziały na sfery i na stany przeszły już do historii. Dziś jest inny podział. Na szlachetnych i nieszlachetnych, na kulturalnych i niekulturalnych, uspołecznionych i sobków. Solecznikii w drugi dzień Zielonych Świąt dały tego najlepszy przykład. Odbyło się tam zebranie Sejmiku Przeciwgruźliczego gminy solecznickiej.

CO TO JEST SEJMIK PRZECIWGRUŹLICZY?

Jest to miejscowy samorząd T-wa Przeciwgr. Wil.-Trockiego. W każdej gminie powiatu wil.-trockiego zorganizowanej pod względem akcji przeciwgruźliczej jest taki sejmik. Składa się z plenum i prezydium. Plenum sejmiku jest obierane przez członków T-wa. Wchodzą tam przedstawiciele osiedli i gromad, a więc przeważnie rolnicy. Wchodzi wójt, obywatelstwo, nauczycielstwo, no i przede wszystkim ks. proboszcz. Zbierają się oni okresowo dla uchwalenia spraw ze zdrowiem wsi związanych, dla regulowania i kontrolowania spraw pieniężnych. Fundusz bowiem zebrany przez członków ze składek w tejże gminie zostaje. Codziennym życiem T-wa rządzi kilkuosobowe prezydium obrane przez sejmik.

AUTA I SIERMIĘGI.

Nie bacząc na dzień odpoczynku zebrali się w Solecznikach ojcowie gminy. Przed miejscem zebrania stanęły różne pojazdy: wozy, auta i bryczki. Przybyło 60 osób. Najlepsi gospodarze i gospodynie, dziedzice, rzemieślnicy, nauczycielstwo i kupcy.

Obradowali w sprawie budowy szpitala przeciwgruźl. w M. Solecznikach. Rzecz zagaił szef akcji dr. Wł. Leśniewski. Projekt budowy przyjęto jednomyślnie. Szpital jest konieczny i gmina to rozumie, przytem w myśl słów płk. Wędziagolskiego szpital nie tylko by leczył, ale byłby ośrodkiem higieny. Naocznie by przekonywał, jak należy żyć i jadać kulturalnie. — Jeden dzień pobytu w szpitalu więcej by znaczył niż setki ulotek propagandowych, głoszących zdrowotne hasła. Szpital w Solecznikach choć skromny i mały będzie postawiony na poziomie szpitala wielkiego miasta. Prócz oddziału dla gruźliczo-chorych będą oddziały lub ambulatoria z dojazdem specjalistów i na inne choroby. Będzie przychodnia przeciwjaglicza, gabinet dentystyczny, sala porodowa i in. Miejsce obrano piękne. Wśród lasu sosnowego, na niewielkim wzgórzu, z czarownym dalekim widokiem.

ALE SKĄD WZIĄĆ PIENIĄDZE?

Nie było przerwy po tym pytaniu. Wieś nie dała czekać. Gospodarz Józef Łago mówi słusznie, że gmina jest jak rodzina. Samym trzeba radzić i tylko w ostateczności zwracać się o pomoc do innych. Ktoś proponuje, ażeby ustanowić podatek z hektara. Wniosek przechodzi większością głosów.

Płk. Wędziagolski protestuje. Środki na tę budowę nie mogą pochodzić z hektara, ale z serca. „Powiecie, że jestem entuzjastą, ale póki żyję będę was tym entuzjazmem zarażał" Każdy niech da ile zechce i ile mu serce dyktuje, a nie co mu każą i co dać musi. W imieniu Banku Ludowego, jako prezes tej instytucji ofiarowuje na początek 500 zł. Wniosek przyjęto huraganem oklasków. Rzucono się wpisywać składki. Pierwszy hr. Plater-Zyberk 100 zł. i 10 festmetrów drzewa pod budowę.

Wójt gminy Józef Rympo zadeklarował szarwark pod zwózkę materiału i 20 zł. od siebie. — Wszyscy obecni rolnicy, niektórzy bardzo biedni ofiarowali pieniądze i materiał, rzemieślnicy — własną pracę. Leśnictwo obiecało 50% zniżki za drzewo.

Natychmiast wybrano komitet do zbierania środków na budowę szpitala z p. Heleną Zyberk-Platerową i p. Eugeniuszem Puszkarem na czele, nie strudzonymi pracownikami o lepsze jutro swojej gminy. W ciągu niespełna godziny zebrano 965 zł. w gotówce i około 600 zł. w budulcu.

Oto była odpowiedź gminy solecznickiej na pytanie skąd wziąć pieniądze na budowę szpitala.

RECEPTA NA UZDROWIENIE WSI.

Każda gmina ma wiele swoich potrzeb zdrowotnych. Czyż trzeba ustaw debat, wezwań i artykułów? Gmina solecznicka nie biadowała, nie wysyłała petycji do rządu. Cicho, bez hałasu, zebrali się i uchwalili. Samopomoc — to jedyna recepta na uzdrowienie wsi.

DO PIORUNA!

Chciałoby się kląć. Bo jak można wierzyć w XX wieku, że porażonego piorunem trzeba zakopywać do ziemi i to do mokrej ziemi na kilka godzin! To jest przesąd, zabobon, to samo co okadzanie. — Wstyd!

Porażony piorunem to nie kartofel,

żeby w ziemi miał siedzieć i to w czasie kiedy mu najbardziej potrzeba ratunku. I zresztą komu to kiedy pomogło? Jeżeli porażony przyjdzie do siebie w tej ziemi to nie dlatego, że „ziemia piorun z niego wyciągnęła" tylko dlatego, że się obudził z omdlenia. I bez zakopania by się obudził, tylko dużo szybciej, bo warstwa ziemi, którą jest przytłoczony nie pozwala mu swobodnie oddychać, a porażonemu przede wszystkim potrzeba oddechu. W dodatku mokra ziemia, w którą nieboraka wpakują i to nieraz na parę godzin wywołuje u niego zawsze zaziębienie. — Dobrze jak tylko katar, ale może być i woda w boku i najcięższe zapalenie płuc.

Piorun to jest iskra elektryczna, to samo, co prąd. — Jeżeli uderzy w przedmiot czy człowieka, w tymże samym momencie spłynie po nim do ziemi. Więc niema co z człowieka wyciągać, tylko należy go docucić. — Jedynym sposobem ratowania porażonego przez piorun jest

tylko sztuczne oddychanie,

i to wytrwałe, nieraz kilkugodzinne. Były wypadki, że po 10 godzinach sztucznego oddychania docucono się pozornie zmarłego. Do sztucznego oddychania trzeba chorego rozebrać do pasa, położyć najlepiej na ziemi, wyciągnąć mu język i trzymać (przez chustkę) żeby nie zatykał krtani. Sztuczne oddechy może robić nawet jedna osoba i najprościej tak: Klęknąć przy chorym lub nad nim, obejmując kolanami jego biodra. Obie dłonie położyć na klatce piersiowej chorego, poniżej sutek. Powoli i silnie w ciągu 2—3 sekund uciskać dolną część klatki piersiowej. Wtedy następuje wydech. — Następnie ratujący powinien nagle podnieść ręce i wtedy powietrze samo wchodzi do płuc chorego — Wdech. Następny ucisk klatki piersiowej znów wywołuje wydech. — I tak trzeba około 20 razy na minutę (nie częściej). Ratujący robi tylko wydechy, a płuca chorego same wdychają powietrze. Uważać jednak trzeba, żeby przy tym żeber choremu nie połamać!

Nie można tutaj szczegółowo o tym się rozpisywać, ale ktoby się zainterewał sztucznymi oddechami

niech się zwróci do każdej poradni przeciwgruźliczej:

w Trokach, Niemenczynie, Solecznikach, Turgielach, Mejszagole, a lekarze T-wa zawsze z największą chęcią wszystko wyjaśnią i nauczą.

A teraz parę przestróg, żeby uniknąć porażenia piorunem.

1) W razie burzy nie stać nigdy pod drzewem, lepiej moknąć w czystym polu.

2) Odrzucić od siebie żelazne narzędzia pracy: kosy, łopaty, siekiery itp.

3 W domu zamknąć okna, lufciki, wentylatory, żeby nie było przeciągu.

Komunikaty z frontu przeciwgruźliczego nad Wilią

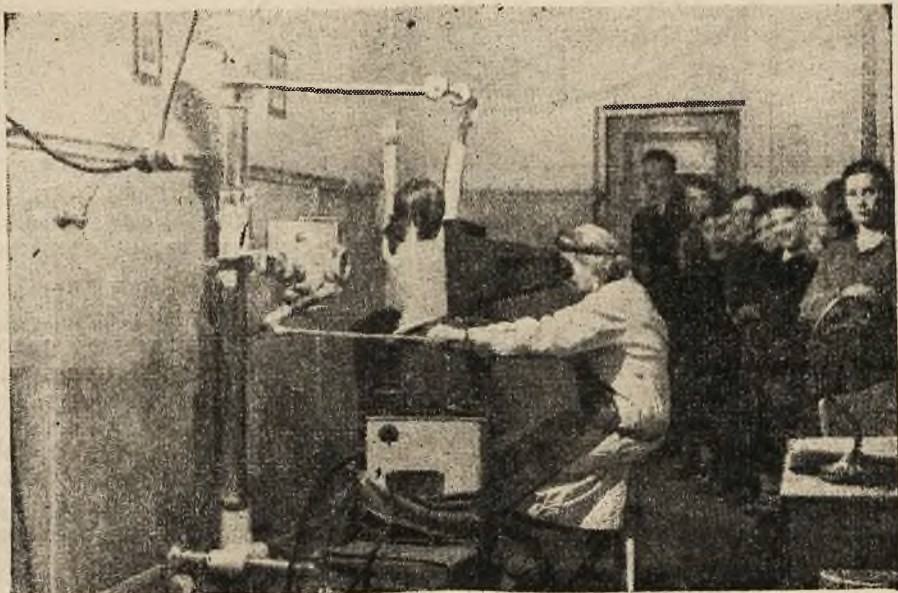
Przed dwoma tygodniami rozdano wśród członków Towarzystwa soję do zasiewu wraz z ziemią, zawierającą korzonki sojowe i bakterie, potrzebne do wzrostu tej rośliny. Wszelkie pytania i spostrzeżenia w tej sprawie należy kierować do poszczególnych sejmików przeciwgruźliczych w swojej gminie.

W ubiegłą niedzielę, dnia 16 maja, o godzinie 4,10 po południu, odbyła ię pogadanka higieniczna, wygłoszona drogą radia przez lekarza T-wa, p. t. „Wszytko idzie z postępem". Omawiana była sprawa konieczności wyrugowania wspólnych misek do jedzenia i zastąpienia osobnymi naczyniami, oraz usunięcia kur z mieszkań do obór czy kurników. Prosimy, aby wieś wypowiedziała się w tej sprawie. Każde Wasze zdanie jest dla nas bardzo cenne.

W poniedziałek, dnia 17 maja, odbył się w Nowo-Wilejce odczyt o gruźlicy, wygłoszony dla młodzieży, przez lekarza Towarzystwa i zaznajamiający z akcją przeciwgruźliczą, która wkrótce ma się rozwinąć na terenie NowoWilejki i gminy mickuńskiej.

Wszelkie zgłoszenia o przystępowaniu do Towarzystwa należy kierować: Troki — Tow. Przeciwgruźlicze Wileńsko-Trockie, Wilno — Wydział Powiatowy, Wileńska 12 oraz do wszystkich sejmików przeciwgruźliczych w zorganizowanych gminach.

Poradnia ruchoma w szkole wiejskiej



W ten sposób odbywają się prześwietlania dziatwy szkolnej w powiecie wileńsko-trockim.

Aby prześwietlać za pomocą przenośnego aparatu rentgena nie potrzeba ciemni. Lekarz spogląda na ekran w ta ki sposób w jaki fotografowie nastawiają na ostrość. Osłania oczy i oglądany obraz czemś w rodzaju tuby z materiału nie przepuszczającego światła. To też badania mogą się odbywać wszędzie — w szkole, chacie, stodole, a nawet pod gołym niebem.

Członkowie Towarzystwa prenumerujcie „GŁOS ZIEMI" — nasze pismo

SPRAWY ROLNICZE

Trzeba organizować spędy

Jeszcze w wielu gminach na terenie ziem naszych rolnicy nie mają dobrego rynku zbytu na bydło i nierogaciznę.

Każdy rolnik wie, że w miasteczku, gdzie się odbywają zwykle targi, można znaleźć nabywcę na przywiezionego cielaka, wieprza lub owcę oraz na krowę lub byczka. Kupcem tym bywa najczęściej znajomy żydek, handlujący od lat bydłem i nierogacizną. Bardzo rzadko przybywają na targ handlarze z innych miejscowości. Kiedy zaś przyjadą już — to można się domyśleć, że ceny bydła i nierogacizny poszły w górę. Handlarze przyjeżdżają zwykle poto, aby dobrze zarobić. Chodzą po rynku z miejscowymi kupcami, oglądają „towar“, targują, lecz nie zawsze dają ceny wyższe od tych, które były na poprzednim rynku. Bo i po co? Wiedzą dobrze, że są jedynymi nabywcami na rynku. Rolnik nie będzie miał wyjścia — albo sprzeda im po takiej cenie, jaką mu dają, albo powiezie do domu z powrotem.

Tak było do niedawna prawie na wszystkich rynkach na terenie ziem naszych. Handel nierogacizną i bydłem znajdował się całkowicie w rękach handlarzy, którzy ze sobą bardzo duże zyski. Oczywiście na zmolali takie ceny, jakie im dawały bardzo duże zyski. Oczywiście na zmawie i na braku konkurencji w tym handlu, rolnik nieraz tracił bardzo dużo.

Od pewnego jednak czasu zaczęło się w tym handlu zmieniać na korzyść rolnika. Izba Rolnicza w porozumieniu ze spółdzielniami przystąpiła do organizowania spędów nierogacizny. Wojsko w sezonie robiło zakupy owiec. Obecnie spółdzielnie zakupują w wielu miejscowościach, cielęta i nierogaciznę dla bekoniarni i przetwórni mięsnych. Akcja organizowania spędów daje coraz większe wyniki i coraz bardziej rozszerza się.

Byłem niedawno w Nowojelni, gdzie dzięki ruchliwości wójta gminy p. Romera powstał stały targ na nierogaciznę, na którym robi zakupy spółdzielnia baranowicka dla bekoniarni w Baranowiczach.

Przed zorganizowaniem targu i skupu sprzedaż nierigacizny odbywała się w Nowojelni poprostu na ulicach miasteczka. Na ulicach tych miejsca było mało, wozy stały ciasno. Między gospodarzami wynikały bardzo często zatargi o lepsze miejsca. W ciasnocie i nieporządku złodzieje mogli bardzo łatwo okradać wozy. Rolnicy narzekali stale na wagi rynkowe, które były w rękach prywatnych oraz na niskie ceny, ofiarowywane im przez handlarzy.

Po pewnych staraniach gmina zdobyła dla targu plac państwowy, ogrodziła go i ustawiła swoje wagi, dozorowane przez odpowiedzialnych urzędników. Wyznaczony został w dniach spędu stały posterunek policji. W ten sposób zapewniono sprzedawcom spokój i bezpieczeństwo.

Chodziło także o polepszenie ceny. Dokonać tego miała spółdzielnia baranowicka. Miejscowi handlarze powitali obecność przedstawiciela spółdzielni na targu bardzo niechętnie. Bo przedstawiciel ten dał odrazu cenę o wiele wyższą niż handlarze. Nie chodziło mu jednakże o konkurencję. Poprostu dał taką cenę jaka obowązywała w tym dniu dla powiatu ogólnie w związku z cenami ogólnopolskiemi. Wtedy miejscowi handlarze dali jeszcze wyższą cenę i zaczęli prędko skupywać cielęta i wieprze. Handlarze chcieli w ten sposób nie dopuścić rolników do przedstawiciela spółdzielni, pokazać im, że dają dobre ceny i że przedstawiciel spółdzielni nie może z nimi konkurować a poza tym chciel zrazić spółdzielnię do tego rynku. Dochodziło do tego, że gdy rano przed przybyciem przedstawiciela spółdzielni. proponowano rolnikom po 9 lub 10 złotych za cielę, to po tym dla podbicia ceny za tegoż cielaka płacono do 20 złotych. Niektórzy z rolników przejrzeli grę handlarzy i, nie zważając na ich namowy, sprzedawali cielęta przedstawicielowi spółdzielni po niższej cenie od proponowanej przez handlarzy.

Można tu dodać, że z podobną taktyką handlarzy bydła i nierogacizną, spotykało się wojsko, skupujące owce oraz przedstawiciele spółdzielni. prawie na każdym niezorganizowanym jeszcze a raczej na każdym jeszcze nieuzdrowionym targu. Handlarze sądzili, że przez podbijanie ceny przez pewien czas zniechęcą spółdzielnie i wojsko do bezpośrednich zakupów w terenie. Po ewentualnym ustąpieniu ich handlarze odbili by straty przez odpowiednie obniżenie cen. Na szczęście handlarze pomylili się. Spółdzielnie nie ustąpiły, wojsko zakupów dokonało a ludność zrozumiała przewrotną politykę handlarzy.

Teraz na targu w Nowojelni tak nie oszukują rolników ani na wadze, ani na cenie. Przy mnie jeden z rolników niepiśmienny sprzedał jednemu z handlarzy wieprza o wadze 182 kg. Wieprz został zważony na wagach gminnych w obecności policjanta. Tenże policjant obliczył należność za wieprza,. ratując w ten sposób właściciela wieprza, któremu trudno było zrobić rachunek. Gdy handlarz chciał rozrachunek pieniężny z rolnikiem odłożyć na potym, przedstawiciel gminy i policjant, zażądali aby mu wypłacił pieniądze niezwłocznie przy świadkach. Rolnik pojechał do domu zadowolony, pewny, że go nikt nie oszukał i dziękując gminie za zorganizowanie spędów nierogacizny.

Z tego widać jasno. że te gminy, które jeszcze nie pomyślały o ustawieniu własnych wag na targach albo, co ważniejsze, o zorganizowaniu spędów trzody chlewnej, jeżeli teren ich dostarcza dużo nierogacizny oraz jeżeli istnieje możliwość zainteresowania rynkiem jakiejś spółdzielni, pracującej dla przetwórni mięsnej lub bekoniarni, — to powinna to jak najrychlej uczynić. Tymbardziej, że wagi i spędy mogą dać stosunkowo duże dochody. Naprzykład spędy w Nowogródku dają gminie rocznie do 12 tysięcy złotych.

W. H.

Kalendarzyk ciąży zwierząt gospodarskich

Kalendarzyk ciąży zwierząt gospodarskich w postaci podanego niżej wzoru ułatwia określenie czasu porodu (w danym wypadku ocielenia się krowy), co dla gospodarstwa jest rzeczą bardzo ważną gdyż pozwala regulować czas pokrycia krowy tak, żeby termin jej ocielenia się wypadł w najdogodniejszym dla gospodarstwa czasie.



Z kalendarzyka tego korzystamy w sposób następujący: Powiedzmy, że krowa została pokryta w styczniu; szukamy pod napisem „jeżeli krowa pokryta“ stycznia — znajdujemy go w górnej połówce naszego koła. Pod napisem „styczeń“ znajduje się napis „winna się ocielić“, a pod nim „październik“ i wreszcie „wycielenie jesienne“. Oznacza to wszystko, że krowa pokryta w styczniu winna się ocielić w październiku i że będzie to wycielenie jesienne.

W dolnej połówce mamy wycielenie wiosenne. Postępujemy tak samo więc np. mamy że krowa jest pokryta w sierpniu — idziemy dalej do środka koła i znajdujemy że winna się ona ocielić w maju (oczywiście już w przyszłym roku) i t. d.

Dla ułożenia bardziej dokładnego kalendarzyka ciąży zwierząt gospodarskich musimy znać terminy ich pokrycia oraz czas trwania ciąży.

Zapisujemy termin pokrycia i dodajemy do niego: dla klaczy 130 dni; dla krów 285; dla trzody chlewnej 120; dla owiec i kóz 154 i dla króliczek 30—32 dni.

Przykład ułożenia kalendarzyka ciąży.

Data pokrycia (początek ciąży)	KONIEC CIĄŻY				
	Klacz	Krowa	Maciora	Owca i koza	Króliczka
1 styczeń	6 grudzień	12 październ.	30 kwiecień	3 czerwiec	2 luty
12 marzec	14 luty	19 grudzień	9 lipiec	12 sierpień	12 kwiecień
11 kwiecień	16 marzec	20 styczeń	8 sierpień	11 wrzesień	12 maj
2 grudzień	6 listopad	12 wrzesień	31 marzec	4 maj	2 styczeń

Ograniczenia obrotu ziemią weszły w życie

Poczynając od 14 maja obowiązuje już ustawa o ograniczeniu obrotu nieruchomościami, powstałymi z parcelacji rządowej. W związku z tym gospodarstwa, powstałe z parcelacji nie mogą być sprzedawane w części lub w całości, dzielone, wydzierżawiane lub obdłużane bez zezwolenia władzy. Gospodarstwa, należące do małoletnich mogą być za zgodą opiekunów wydzierżawione do czasu uzyskania pełnoletności przez ich właścicieli. Poza tym właściciele gospodarstw, powstałych z parcelacji, obowiązani są gopodarować osobiście, władze mogą jednak zezwolić na powierzenie gospodarki innej osobie. W licytacji gospodarstw powstałych z parcelacji mogą brać udział tylko osoby, posiadające zezwolenie władz na kupno takiego gospodarstwa (wyjątek w tym wypadku stanowią tylko instytucje kredytu długoterminowego.

Bank Gospod. Krajowego pomaga Chrześć. Kasom Bezprocentowym

Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał chrześcijańskim Kasom Bezprocentowym 100.000 zł. kredytu bezprocentowego. Każda z kas otrzyma kredyt w wysokości 1000—1500 zł.

Plon ziemniaków jest u nas zbyt niski

Plon ziemniaków w warunkach Wileńszczyzny i Nowogródczyzny nie przekracza zwykle 100—110 q około 625 pudów) z hektara. Nie jest to dużo jeśli porównać plony ziemniaków w Polsce z innymi krajami np. Belgią, Danią, Holandią i t. d.. gdzie zbiór ziemniaków jest blisko dwa razy lub nawet więcej, wyższy. Ponieważ ziemniak nie jest rośliną dochodową, gdyż przy sprzedaży jego trudno liczyć na jakieś zyski, jest nieopłacalny przy dalszym przewozie, a wreszcie przy dłuższym przechowywaniu łatwo się psuje — przeto nie chodzi nam o powiększenie jego plonów w celach sprzedaży. Zwiększony zbiór ziemniaka pozwala na zmniejszenie obszaru zajętego pod jego uprawę i zasianie na tym miejscu innej, bardziej dochodowej i potrzebnej w gospodarstwie rośliny. Toteż, choć czas jest już spóźniony pragniemy przypomnieć czytelnikom najważniejsze rzeczy związane z uprawą ziemniaków.

Pierwszym warunkiem udania się ziemniaków jest użycie odpowiednich odmian sadzeniaków. Jest to rzecz bardzo ważna gdyż sadzenie odmian przystosowanych do suchych lekkich gleb — na glebach cięższych i podmokłych, lub też odwrotnie — nie może przyczynić się do powiększenia naszych zbiorów. Zwykle jednak w gospodarstwie jest trudno o posiadanie lub kupno gatunkowych sadzeniaków — sadzeniaki, których używamy — to najczęściej mieszanina różnych odmian. Warto je posortować i posadzić choćby na tym samym polu, lecz w oddzielnych grupach. W czasie ich wzrostu, kwitnięcia i zbioru przekonamy się, która grupa jest najplenniejsza i tę zatrzymajmy do siewu na rok przyszły.

Prócz nieodpowiednich odmian — niskie plony ziemniaków wynikają u nas z niewłaściwego sadzenia. Jeżeli już, jak to się u nas najczęściej stosuje, sadzimy ziemniaki pod pług to pamiętajmy, że ziemniak lubi pulchną, przewiewną glebę, a więc nie rzucajmy go na ubite pługiem dno bruzdy, lecz wpychajmy go w bok bruzdy. W ogóle zaś, o ile tylko jest to możliwe starajmy się sadzić ziemniaki pod znacznik (beleczka długości ok. 1½ mtr. z wbitymi w nią kołkami). Znacznik taki przeciągamy wzdłuż, a potem na krzyż — wpoprzek pola i na skrzyżowaniach sadzimy ziemniaki pod łopatę. Jest to najlepszy sposób sadzenia ziemniaka umożliwiający uprawę i obróbkę między rzędami i nakrzyż.

Wreszcie dla udania się ziemniaka nie jest obojętny wybór sadzeniaków. Nie powinny one być ani za duże, ani też za małe, w pierwszym bowiem wypadku za dużo ich wyjdzie, w drugim zaś nie są dość rozwinięte aby używać ich do sadzenia. Jeżeli do sadzenia używamy kłębów krajanych (choć lepiej tego unikać) to wskazane jest przed sadzeniem przetrzymać ziemniaki parę dni w przewiewnym miejscu żeby przekrajana powierzchnia pokryła się jakby cienką skórką — która chroni posadzony ziemniak przed chorobami.

Nie chcemy już tu dodawać, że ziemniaki bardzo lubią i odpłacają wyraźnym zwiększeniem plonu dodatek sztucznego nawozu potasowego, który rozsiewać trzeba w ilości 200—300 kg na 1 ha przed sadzeniem i zabronować. Jednak również i bez niego zachowanie warunków prawidłowej uprawy ziemniaka o których wspominaliśmy wyżej, przyczyni się bardzo skutecznie do powiększenia naszych plonów.

emer.

Szkodnictwo leśne i polne

W dzienniku ustaw z dnia 20 kwietnia b. r. Nr. 30. ogłoszona została ustawa z 14 kwietnia 1937 r. o szkodnitwie leśnym i polnym. Ustawa ta dzieli się na trzy części, zawierające: 1. szkodnictwo leśne, 2. szkodnictwo polne i 3. przepisy procesowe. Ustawa weszła w życie 4 maja b. r.

Szkodnictwo leśne: wyrąb lub zabieranie z cudzego lasu wyrąbanego czy powalonego drzewa. podlega karze do 3 mies. aresztu i 3000 zł. lub jednej z tych kar; wyrąb gałęzi, krzaków, karczowanie pni i zabieranie gałęzi, krzaków czy korzeni — karane jest 2 tygodniami aresztu i 500 zł. grzywny, lub jedną z tych kar. Karane jest także kupno. lub przyjęcie drzewa, korzeni, pni i t. d. pochodzących z kradzieży, jak również pomoc w sprzedaży czy przechowaniu takiego drzewa, przy czym jeżeli przechowujący, kupujący, lub pomagający w sprzedaży wie, że drzewo jest kradzione — może być ukarany 3 miesiącami aresztu i do 300 zł. grzywny, albo jedną z tych kar, jeżeli zaś zachodzi okoliczność, że może o tym wiedzieć — do 2 tyg. aresztu i do 500 zł. grzywny; zbieranie w cudzym lesie kory, wiórów, darni, trawy, mchu, wrzosu, szyszek, jagód, grzybów lub ziół, podlega karze pieniężnej do 10 zł., a wydobywanie w cudzym lesie żywicy, soku brzozowego, obrywanie szyszek, zrywanie kory i uszkadzanie drzew — do 100 zł. kary; pasienie w cudzym lesie zwierząt lub drobiu ulega karze aresztu do tygodnia i grzywnie do 250 zł. lub jednej z tych kar.

Wydobywanie z cudzego lasu żwiru, piasku, gliny, torfu, lub zwożenie do cudzego lasu śmieci, nieczystości, niszczenie sadzonek. mrowisk, przejazd, przechód lub przepęd bydła przez miejsca zakazane ulega karze do 100 zł. Prócz kar aresztu i grzywny — w wypadku kradzieży drzewa, zwraca się na rzecz właściciela lasu podwójną wartość drzewa, według cennika Lasów Państwowych, a w wypadkach pasienia zwierząt, czy drobiu, płaci się 10 zł. od sztuki zwierząt i 1 zł. od sztuki drobiu.

Szkodnictwo polne: przejazd. lub przepęd przez cudzą łąkę czy pastwisko. podlega karze do 25 zł., a przez zorane czy zasiane pole do 100 zł. Tak samo do 100 zł. grzywny płaci ten, kto znajduje się na gruncie obcym, i mimo żądania właściciela nie opuszcza go. Również tej samej karze podlega ten, kto kopie żwir, glinę it.p. lub pasie zwierzęta i drób na cudzym gruncie. Pasienie bydła, drobiu i innych zwierząt na cudzych zasiewach karane jest do 1 tygodnia aresztu i do 250 zł. grzywny, czy też jedną z tych kar. deptanie cudzych zasiewów i sadzonek karane jest do 20 zł.. Ścinanie. czy zrywanie cudzych kłosów z pola. lub trawy — karane jest do 50 zł. grzywny.

Przepisy procesowe. określają sposób nakładania i ściągania kar, przy czym ważne jest. że za nieletniego odpowiadają rodzice, za pastucha zaś — właściciel inwentarza.

Z RYNKÓW

CENY ZIEMIOPŁODÓW

zanotowane przez Giełdę Wileńską w dniu 18 maja rb. w zł. za 100 kg.

Żyto	24,00—25,25
Pszenica	31.00—32,25
Jęczmień	21.00—22,00
Owies	21,25—22,75
Gryka	27,75—28,25
Otręby żytnie	14,25—14,75
Otręby pszenne	14,50—15.00
Makuchy lniane	21,00
słonecznikowe	22,00
rzepakowe, konopne, palmowe	17.00
kokosowe	19.00

CENY ŻYWCA.

w groszach za 1 kg żywej wagi.

Buhaje dobrze upasione	—
średnio	52—62
mało	42—52
Krowy dobrze upasione	—
średnio	50—60
mało	40—50
Cielęta	55—65
Trzoda słoninowa po nad 180 kg	100—110
Trzoda słoninowa ponad 150 kg	90—100
Trzoda mięsna ponad 110 kg	80—90
Skóry surowe bydlęce za 1 kg	90—110
Skóry surowe cielęce za sztukę	7 zł.
Szczecina surowa niesortowana	9 zł.

NOTOWANIA CEN RYB.

za czas od 8.V do 14.V

(w nawiasach ceny detaliczne)

Karp żywy I gat. — 2.00 (2.20); karp śnięty — 1.80 (2.00); Szczupak żywy wybor. 2.40 (2.60); Szczupak żywy średni — 1.80 (2.00); Szczupak śnięty wybor. 2.00 (2.20); Szczupak śnięty półwybor. — 1.60 (1.80); Szczupak śnięty średni —1.40 (1.60); Leszcz śnięty wybor. — 1.60 (1.80); Leszcz śnięty półwybor. — 1.20 (1.40); Leszcz śnięty średni 0.60 (0.80); Węgorz wybor. — 1.60 (1.80); Węgorz półwybor. 1.40 (1.60); Okoń półwybor. — 1.20 (1.40); Okoń średni 1.00 (1.20); Okoń drobny — 0.40 — 0.60 (0,60—0.80); Płoć średnia 0.80 (1.00); Płoć drobna 0.40 (0,60); Karaś półwybor — 0.60 (0,80); Lin żywy wybor. 1.80 (2.00); Lin żywy drobny 1.40 (1.60); Lin śnięty wybor. 1.40 (1.60); Lin śnięty półwybor. —1.00 (1.20).

Kurs dla brakarzy lnu

Koło Wileńskie Towarzystwa Oświaty Zawodowej organizuje przy udziale Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie i Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej trzeci 3-miesięczny kurs dla brakarzy lnu. Początek kursu w dniu 1 lipca br.

Podania na kurs należy nadsyłać pod adresem ul. Ś go Jacka 2 do dnia 20 czerwca bież. roku.

Opłata za kurs wynosi 50 złotych koszt mieszkania i utrzymania w Wilnie — około 60 złotych miesięcznie.

Na kurs ten będą przyjmowani absolwenci niższych i średnich szkół rolniczych i innych (o ile kandydaci są dziećmi rolników). Do podań trzeba dołączyć życiorys świadectwo lekarskie i odpisy posiadanych świadectw.

Kandydaci mogą otrzymać stypendia w Wileńskiej Izbie Rolniczej.

NIECO o WARZYWACH

w gospodarstwie wiejskim

Widzimy często na wsi dzieci blade, zabiedzone, chore na tak zwaną angielską chorobę (krzywicę), którą się poznaje po wygiętych (pałąkowatych) nogach. Kto był na wojnie pamięta też pewno straszną chorobę szkorbut — wywołaną nieustannym odżywianiem się konserwami i brakiem świeżych pokarmów, a powodującą m. in. osłabienie dziąseł i wypadanie zdrowych nawet zębów.. Choroby te, to skutek braku witamin w pożywieniu. Witaminy — albo jak je nazywają życiany, są to składniki pokarmów roślinnych, w których występują w bardzo nieznacznej ilości, niezbędnej jednak do utrzymania przy życiu i normalnego rozwoju zwierzęcia lub człowieka.

Najwięcej witamin zawierają świeże warzywa, jak: szpinak, kapusta, groch, fasola, pomidory, sałata i t. d. Toteż zwiększenie uprawy warzyw, niedocenianych najczęściej w gospodarstwie i mało spożywanych, jest dla wsi sprawą bardzo ważną.

Warzywa mają dość duże wymagania — a więc ziemia musi być dobrze uprawiona. muszą być uprawiane w miejscu słonecznym, zacisznym, a wreszcie. ze względu na to, że różne warzywa rozmaicie długo rosną wymagają pewnej umiejętności i wiadomości kiedy co siać, jak pielęgnować i zbierać. Co do obszaru ogrodu warzywnego można powiedzieć, że na jedną osobę rodziny trzeba przeznaczyć około 100 m² ziemi, t.j. kwadrat ziemi o boku 10 m długości.

Gdy już wybraliśmy odpowiedni kawałek ziemi pod uprawę warzyw — musimy się zastanowić co na nim będziemy siać. Jak dotąd, w gospodarstwie wiejskim uprawia się tylko parę warzyw. Są to zwykie: kapusta, buraki, marchew i brukiew. Warto więc dodać jeszcze rzodkiewkę, sałatę, szpinak, groch cukrowy i pomidory, a przy tym pamiętać, że jest wielkim błędem sadzenie w ogrodzie zawsze tych samych roślin na tym samym miejscu. Wycieńcza to ziemię i może wywołać groźne dla roślin choroby, jak np. kiłę kapuścianą. Trzeba więc wprowadzić w ogrodzie zmianowanie, t. j. płodozmian, zwykle 3 lub 4-polowy.

O płodozmianie w warzywnictwie wspominaliśmy już w jednym z poprzednich numerów naszej Gazety, dziś więc dodamy tylko, że w pierwszym polu po nawozie trzeba dawać takie rośliny jak: kapusta, kalafiory, ogórki, dynie, pomidory i sałaty. W drugim roku po nawozie idą: buraki, marchew, cebula, pietruszka: w trzecim roku groch, fasola i bób. Takie rośliny jak truskawki, rabarbar, szparagi — są wieloletnie, uprawiać więc je należy na oddzielnym kawałku gruntu, nie wchodzącym do płodozmianu.

Nadzwyczaj ważne przy uprawie warzyw jest ich nawożenie; obornik (nawóz) trzeba pod warzywa dać w ilości 6—10 kwintali (36—60 pudów) na 100 metrów kwadratowych. Również dobrym nawozem jest kompost, a wreszcie gnojówka rozcieńczona (płynny nawóz) w stosunku 1 wiadro gnojówki na 3 wiadra wody. Warzywa potrzebują też bardzo dużo wody. Dość powiedzieć, że jedna główka kapusty do swego wzrostu i rozwoju pochłania 100 litrów wody.

Praca nad warzywami nie kończy się z chwilą gdy są one już zebrane. Aby się nie zmarnowały trzeba je odpowiednio przechować, lub przerobić. Prócz zwykłej przeróbki — jak kiszenie kapusty i ogórków, zwracamy uwagę na suszenie warzyw, które w tym stanie można łatwiej sprzedać i długo przechowywać bez obawy zepsucia się.

W gospodarstwie wiejskim ogród warzywny — to zwykle królestwo gospodyni. Zwracamy się więc przede wszystkim do Gospodyń, żeby dbając o zdrowie swych dzieci i całej rodziny, a także o większy dochód z gospodarstwa — powiększały i jak najstaranniej pielęgnowały własne źródło witamin — jakim jest warzywny ogródek.

m.

—oOo—

Jak otrzymać dobrego konia?

W poprzednim numerze naszej gazety zawiadomiliśmy czytelników o zakupie koni do wojska i pokazach hodowlanych. Wszystkim wiadomo, że sprzedaż konia do wojska to okazja zdobycia większej gotówki — tylko, że wojsko nie przyjmuje koni byle jakich a nawet drobna wada może spowodować odrzucenie konia lub znaczne obniżenie jego ceny. To też zanim przystąpimy do hodowli, musimy się dobrze zastanowić, czy nam się to opłaci, jakiego konia i na jaki cel zamierzamy hodować.

W warunkach drobnego gospodarstwa nie opłaca się najczęściej hodowla koni ras bardzo ciężkich (stępaków) jak też i koni wierzchowych wysokiej krwi (anglików i arabów).

Ani na chwilę bowiem nie wolno nam zapomnieć, że zakup konia do wojska to nie jest rzecz całkowicie pewna — a jeśli koń do wojska nie zostanie przyjęty — wówczas musimy mieć możność sprzedaży go w inny sposób, lub zatrudnienia we własnym gospodarstwie. Poza tym taki koń jak anglik czy arab pełnej lub wysokiej półkrwi, a również i ciężki stępak, wymagają nadzwyczaj starannej pielęgnacji, żywienia, warunków stajennych i umiejętności hodowli. Nie bez znaczenia jest też i to, że mogą one „zjeść" nam gospodarstwo, a chwilowe niedopatrzenie — jakieś okaleczenie, czy niewłaściwa pasza, mogą przekreślić dochód, którego spodziewamy się z ich hodowli.

To też w warunkach woj. wileńskiego i nowogródzkiego, w małym gospodarstwie najlepiej opłaca się chować źrebaki po ogierach „szwedach", lub premiowanych miejscowych — które odpowiadają w wojsku warunkom konia artyleryjskiego — średniego.

Również w ostatnim numerze Gazety Tygodniowej podaliśmy rozmieszczenie państwowych ogierów i warunki korzystania z nich — każdy więc z czytelników może się z tego wykazu zorientować jakiego ogiera i w jakiej miejscowości wybrać dla odchowania z jego klaczą źrebaka.

Tak, jak zawsze mówiąc o hodowli zwierząt, tak też i tym razem podkreślamy, że okres pierwszej młodości źrebaka decyduje o tym, jaki z niego wyrośnie koń. Warunki wychowania dobrego konia to **owies, pastwisko, i świeże powietrze.** Owies dla źrebaka, tak jak i dla konia dorosłego **nie jest szkodliwy, a niezbędny** — jednakże tylko wówczas jeśli nie dajemy mu owsa za dużo w stosunku do pracy lub ruchu, jaki wykonuje i jeżeli nie trzymamy źrebaka w ciemnej, dusznej stajni, a właśnie dajemy mu tego ruchu jaknajwięcej. To też trzeba przyjąć za zasadę, że ponieważ bez owsa nie można wyhodować źrebaka, więc jeśli nie ma on ruchu, a przeto i nie może dostawać owsa — to lepiej wogóle zaprzestać hodowli koni.

10—14 dni po urodzeniu — źrebię któremu zaczynają rosnąć pierwsze zęby mleczne — szuka poza mlekiem matki, innego pożywienia — skubie więc siano z jej żłobu, lub trawkę. Po 6 tygodniach trzeba już przyzwyczajać źrebaka do owsa i to odrazu całego (nie gniecionego, ani gotowanego), przy czym zanim się do owsa przyzwyczai, karmić go kilka razy dziennie z ręki i dodawać szczyptę cukru. Źrebię bardzo szybko przyzwyczaja się do owsa, trzeba mu zrobić w stajni obok stanowiska matki mały żłobek na takiej wysokości, żeby źrebię mogło **jeść z głową i szyją opuszczoną niżej kłęba.** Do owsa dodawać sieczki ze słomy owsianej w ilości jednej trzeciej wagi zadawanego owsa, klacz zaś należy w tym czasie uwiązać, żeby nie wyjadała źrebakowi ze żłobu. W pierwszym roku życia trzeba źrebakowi dawać owsa tyle, ile zje — nie odrazu jednak, a kilka (najmniej 4) razy dziennie w drobnych dawkach.

Źrebak nie odłączony od matki (ssysun) musi zawsze być przy niej. Całymi dniami więc, gdy matka pracuje — źrebak powinien biegać luzem (w stajni zaś znajdować się tylko nocą lub w czasie karmienia). W ten sposób źrebię ciągle jest na powietrzu i w ruchu i dlatego ilość owsa (która wyda się może komu za duża) nigdy mu nie zaszkodzi, zwłaszcza, że źrebak w pierwszym roku życia bardzo szybko rośnie.

Od czwartego miesiąca — raz lub dwa na dzień trzeba źrebię czyścić szczotką lub wiechciem słomy — **nigdy zgrzebłem** — raz pod włos i dwa razy z włosem. Przy czyszczeniu myć mu kopyta zimną wodą i uderzać po podeszwie małą deseczką, co przyzwyczai źrebaka do późniejszego kucia. W piątym miesiącu można już przyzwyczajać źrebię do kantarka, oprowadzając je — zaraz jednak po tym zdejmować kantar i przestrzegać, by tak źrebaki jak dorosłe konie nie były w stajni nawiązywane, lecz stały wolno w swych klatkach. **W połowie 6 miesiąca trzeba źrebię odłączyć** od matki i to odrazu. Matce zaś dzień przed odłączeniem i na tydzień po tym powiększyć pracę i zmniejszyć karm do połowy. Jeśliby wymię nabrzmiało — smarować je kredą z octem i niesolonym tłuszczem. Źrebakowi, który pierwsze parę dni po odłączeniu jest zamknięty, zmniejszyć ilość owsa do połowy — dodawać zaś pokrajanej surowej marchwi. Po 2 tygodniach i źrebię odzwyczai się od ssania i mleko u matki ginie — wówczas można trzymać źrebię w tej samej stajni co matka (na czas odłączenia trzeba przeprowadzić źrebię do innego budynku lub umieścić u sąsiada tylko w oddzielnej klatce. Codzień źrebak musi biegać luzem po pastwi

(Dalszy ciąg na stronie 7-ej)

Kalendarzyk tygodniowy

23 MAJA — NIEDZIELA
(1 po Świątkach).
Św. Trójcy. Dyzyderego.
Wsch. sł. o g. 3 m. 04, — zach. 7 m. 27.

24 MAJA — PONIEDZIAŁEK
Joanny i Afry.
Wsch. sł. o g. 3 m. 02, — zach. 7 m. 27.

25 MAJA — WTOREK
Grzegorza VII P. W.
Wsch. sł. o g. 3 m. 01, — zach. 7 m. 30.

26 MAJA — ŚRODA
Filipa i Merenna.
Wsch. sł. o g. 3.00, — zach. 7 m. 31.

27 MAJA — CZWARTEK
Boże Ciało.
Wsch. sł. o g. 2 m. 59, — zach. 7 m. 33.

28 MAJA — PIĄTEK
Augustyna B. W.
Wsch. sł. o g. 2 m. 58, — zach. 7 m. 35.

29 MAJA — SOBOTA
Teodozji P. M.
Wsch. sł. o g. 2 m. 56, — zach. 7 m. 36.

Kto pyta, ten nie błądzi

WP. W. K. w Ostpinach. Na zapytanie Pana, czy wyrok sądu w sprawie, o której Pan pisze jest słuszny, czy też nie słuszny, nie mamy możności odpowiedzieć.

W sprawie drugiej. wszczętej przez macochę, oględziny sądowe wykażą czy macocha dostała ziemię, która jej się prawnie należała, czy też nie. W wypadku wygrania przez macochę sprawy sądowej, którą wszczęła, przysługuje Panu prawo apelacji do wyższej instancji.

Ważniejsze audycje radiowe
od 23.V do 29.V 1937 r.

NIEDZIELA, dnia 23 maja 1937 r.

Program ogólnopolski.

9.00 — „Głosy Ziemi Kościańskiej" — transmisja regionalna. Nabożeństwo z kościoła parafialnego w Kościanie.

14.30 — „Na swojską nutę" — orkiestra mandolinistów.

15.15 — Łucjan Kamieński: Wesele Kujawskie op. 20.

15.30 — Audycja dla wsi.

16.25 — Fragment słuchowiskowy ze sztuki „Madame Sans-Gêne" — Sardou (ze Lwowa).

17.00 — Podwieczorek przy mikrofonie.

19.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki.

19.20 — VII audycja z cyklu „Słynni dyrygenci".

Program radiostacji wileńskiej.

8.25 — Rozmaitości rolnicze dla Ziem Północno - Wschodnich; 13.00 — 13.12 — Co się dzieje w Wilnie — felieton Mieczysława Limanowskiego; 16.10—16.25 — Pierwszy polski ludowy poeta; 19.20—20.20 — Koncert życzeń (płyty).

PONIEDZIAŁEK, dnia 24 maja 1937 r.

Program ogólnopolski.

12.30 — „Od warsztatu do warsztatu"— 365-lecie Lwowskich Chrześc. Cechów Murarzy, Kamieniarzy i Brukarzy.

17.00 — „Warszawa współczesna" — odczyt.

17.45 — „Najnowsze zdobycze medycyny" —odczyt.

19.00 — Audycja strzelecka;

21.00 — „Wojny Trojańskiej nie będzie" — fragment słuchow.

Program radiostacji wileńskiej.

15.25 — 15.30 — Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.45—16.15 — Audycja życzeń dla dzieci.; 18.20—18.30 — „Rzemiennym dyszlem" — „Jak Czerwony Krzyż zdobywa naszą wieś?" — reportaż z ośrodka zdrowia — Jana Huszczy;

WTOREK, dnia 25 maja 1937 r.

Program ogólnopolski.

12.03 — Fragment z opery „Faust" Gounoda (płyty).

15.15 — Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego;

17.50 — „Skrzynka zażaleń Nr. 3" (o motoryzacji).

19.00 — „Dyskutujmy": „Czy wykształcona młodzież wiejska powinna wracać na wieś".

22.30 — „Giacomo Leopardi" — kwadrans poetycki.

Program radiostacji wileńskiej.

7.35—7.40 — Informacje i giełda rolnicza: 12.50—13.00 — Pogadanka rolnicza. — „Jak podnieść wydajność pasieki?" — wygłosi Stanisław Surdacki; 15.25—15.30 — Życie kulturalne miasta i prowincji; 16.00 —16.10 — Ze spraw litewskich w języku polskim; 18.20—18.35 — „Cuda telemechaniki" — transmisja imaginacyjna z laboratorium telemechanicznego — przeprowadzi Henryk Bogusławski.

ŚRODA, dnia 26 maja 1937 r.

Program ogólnopolski.

15.15 — Motywy ludowe francuskich prowincyj (płyty).

17.00 — „Marian Langiewicz" (w 50-tą rocznicę zgonu) — odczyt.

21.00 — „Opowieść o Chopinie" — wieczór XVII.

22.25 — Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: „Lament królewski".

Program radiostacji wileńskiej.

7.35—7.40 — Informacje i giełda rolnicz a; 15.25—15.30 — Życie kulturalne miasta i prowincji; 18.20—18.30 — Skrzynka ogólna — na listy słuchaczów odpowie Tadeusz Łopalewski;

CZWARTEK, dnia 27 maja 1937 r.

Program ogólnopolski.

9.00 — Transmisja nabożeństwa i procesji Bożego Ciała z Myszyńca na Kurpiach.

15.30 — Audycja dla wsi.

20.30 — „W kraju młodszej Hellady"— felieton.

21.00 — Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego.

Program radiostacji wileńskiej.

18.25—18.40 — „Jak to było na koronacji w Londynie" — opowie ciotka Albinowa; 19.00—19.30 — „Z domu Dziurdziulewiczówna" — audycja muzyczna w oprac. Stanisławy Harasowskiej; 20.30—20.45 — W kraju młodszej Hellady — felieton wygłosi prof. Stefan Srebrny.

PIĄTEK, dnia 28 maja 1937 r.

Program ogólnopolski.

18.50 — „Ochrona zwierząt domowych przed plagą much" — pogadanka:

22.30 — „Miłość w czwartym wymiarze" — skecz.

Program radiostacji wileńskiej.

15.25—15.30 — Życie kulturalne miasta i prowincji; 16.00 — 16.10—Renesans wileńskiego Ratusza" — pog. inż. Stefana Narębskiego; 17.00—17.15 — Nauka w Rosji Współczesnej — odczyt wygł. prof. Marian Zdziechowski; 18.20—18.25 — Jak spędzić święto? — pog. wygł. Tadeusz Bulsiewicz; 18.25—18.35 — Ze spraw aktualnych w języku litewskim;

SOBOTA, dnia 29 maja 1937 r.

Program ogólnopolski.

14.30 — Teatr Wyobraźni dla dzieci;

19.00 — Audycja dla Polaków zagranicą.

22.00 — „Ministerstwo humoru" — Wesoła Syrena.

Program radiostacji wileńskiej.

12.50—13.00 — Skrzynka rolnicza — prowadzi Aleksander Przegaliński; 13.00—14.00 —Koncert życzeń (płyty); 15.00—15.15 — Wiadomości gospodarcze z Wilna, Poznania Torunia itp. 17.00—17.50 — Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy po nabożeństwie pieśni do Matki Boskiej (płyty) 18.20—18.50 — Audycja dla wszystkich „Ludzie samotni" z cyklu „Co się dzieje na świecie?" — pióra Antoniego Gołubiewa.

Audycje wiejskie programu ogólnopolskiego

W niedzielę dnia 23 maja w porannej części „Audycji dla wsi" **o godz. 8.03** „Gazetka Rolnicza".

O godz. 8.27 — „Aktualna pogadanka rolnicza".

W popołudniowej części „Audycji dla wsi" **o godz. 15.30** pogadanka pt. „Działy rodzinne i wychowanie młodzieży wiejskiej" wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni Poznańskiej gospodarz Wacław Gaj. Doświadczony ten gospodarz pragnie zwrócić uwagę na odpowiednie wychowanie i wykształcenie młodzieży, aby rodzice i właściciele gospodarstw uniknęli z czasem kłopotliwego i szkodliwego dla interesów gospodarczych Państwa dzielenia gospodarstwa.

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych".

W poniedziałek, dnia 24.V. o godz. 18.50 w programie ogólno-polskim nadana zostanie ze Lwowa praktyczna pogadanka rolnicza.

We wtorek, dnia 25.V o godz. 12.50 — „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

We środę, dnia 26.V o godz. 18.50 — na wszystkie rozgłośnie nadana będzie pogadanka p. t. „Walka ze szkodnictwem na wsi".

W czwartek, dnia 27.V o godz. 15.30 w związku z „Tygodniem dziecka" p. Anna Podgórska wygłosi pogadankę pt. „O radość i zdrowie wiejskiej dziatwy".

O godz. 15.45 pogadanka pt. „Nauczyciel kresowy przy pracy pozaszkolnej". W pogadance tej p. Bronisław Zgłobicki zwrócił uwagę na rolę nauczycielstwa kresowego w doniosłej akcji podnoszenia kulturalnego Kresów Wschodnich.

W piątek, dnia 28. V o godz. 18.50 na wszystkie rozgłośnie nadana zostanie z Poznania praktyczna i aktualna pogadanka lekarza weterynarii dr. Stanisława Świecha pt. „Ochrona zwierząt domowych przed plagą much".

W sobotę, dnia 29.V o godz. 12.50 — „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

Jak otrzymać dobrego konia?

(Dokończenie ze strony 6-ej)

sku lub nawet nieużytkach i tylko dwa razy dziennie dla dokarmienia go owsem i sianem trzeba go przeprowadzić do stajni. Zimą źrebak również powinien być na powietrzu i jeżeli nie chodzi ze starymi końmi, które idą na robotę, to powinien chodzić sobie swobodnie po podwórku czy za grodzie. Zamykać go w stajni tylko wtedy gdy jest duży mróz, wiatr, lub zawieja przy czym w nocy musi mieć suchą ściółkę, we dnie zaś najlepiej gdy stoi na ubitej, glinianej, **suchej** podłodze.

A wreszcie dwie sprawy, na które chciałbym zwrócić szczególną uwagę hodowców konia:

1. **Nie pętać koni.** Koń pętany nie ma chodów a więc i przestaje być koniem coś wartym. Jest to ułatwienie — bo można puścić konia spętanego bez pastucha — jeżeli jednak zależy nam na wychowaniu dobrego konia — to z takich ułatwień nie **możemy** korzystać. Dodam też, że mylą się bardzo ci, którzy sądzą, że komisja remontowa da się oszukać i nie pozna konia który był pętany. Otóż przy zakupie konia do wojska, były wypadki że odrzucano konie, które były pętane, nie dłużej jak przez **tydzień** — warto mieć to na uwadze, bo **konia pętanego wojsko napewno nie kupi.**

2. **Nie brać do pracy konia zanim nie ukończy 3 lat.** Ogromna część zabiedzonych, łękowatych i słabych koni u nas na wsi pochodzi z nie stosowania tej zasady. Nie wspominam już o tym, że o kupnie takiego konia przez wojsko nie może być mowy.

Jak widać hodowla konia to rzecz ani łatwa ani też tania — niestety jednak niema innego sposobu wychowania tak potrzebnego i cennego w gospodarstwie zwierzęcia jakim jest dobry koń.

emer.

Co słychać w naszym kraju?

Zarybianie jezior Wileńszczyzny

Dążąc do podniesienia produkcji wód państwowych, Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie przystąpiła do hodowli zarybień sandacza, sprowadzając z gospodarstwa hodowlanego w Żórawnie, prowadzonego przez Lwowską Izbę Rolniczą, 600,000 ziarn zaoczkowanej ikry sandacza i osadzają ją na wydzierżawionych przez Dyrekcję w tym celu stawach w Duksztach.

Wylęgarnia państwowa nad jez. Narocz, po ukończeniu wylęgu ikry sielawy, przeprowadziła zbiór i wylęg ikry szczupaka.

Przystąpiono do wykończenia budowy ośrodka zarybieniowego dla leszcza w nadleśnictwie Narocz (uroczysko Skok).

Zarybianie jezior jest wielkim dobrodziejstwem dla naszego kraju. Ryba zawsze swoją cenę ma.

Sąd Okręgowy w Nowogródku przeniesiony będzie do Baranowicz

Sąd Okręgowy z Nowogródka przeniesiony będzie już w najbliższym czasie do Baranowicz.

W tej sprawie bawił w Baranowiczach prezes Sądu Okręgowego p. Muraszko, który konferował z Zarządem Miejskim o budowie gmachu dla Sądu.

Gmach dla Sądu Okręgowego najprawdopodobniej budowany będzie obok Gmachu Sądu Grodzkiego na terenie Kolonii Urzędniczej.

Wiadomość o przeniesieniu Sądu z Nowogródka do Baranowicz wywołało ogólne zadowolenie społeczeństwa w Baranowiczach.

W Wilejce powstała chrześcijańska kasa bezprocentowa

Pod przewodnictwem płk. Janusza Gałładyka odbyło się walne zebranie Koła T-wa Rozwoju ziem Wschodnich w Wilejce. Na zebraniu tym uchwalono zorganizować chrześcijańską kasę bezprocentowych pożyczek na cele pomocy drobnego kupiectwa, rzemieślników i przemysłu ludowego. Postanowiono również powołać do życia przy kole sekcję kulturalno-oświatową, która zajmie się uruchomieniem wędrownego kina.

Podwyżka płac robotników budowlanych w Wilejce

W N.-Wilejce związek robotników budowlanych uzyskał podwyżkę płac o 20 procent dla robotników zrzeszonych. Obecnie stawka dzienna wynosi 3,50 zł.

Co słychać w Święcianach?

— DZIECKO W STUDNI. W Paryndze, gm. daugieliskiej, 4-letni Alfons Gejżutis pozostawiony na podwórzu bez opieki, wpadł do studni i utopił się. Zwłoki wydobyto po 15 minutach.

— POLOWAŁ NA WRONĘ, A TRAFIŁ PRZECHODNIA. Na świrskim kirkucie strzelał z floweru do wron urzędnik H. Stoberski. Przypadkowo został postrzelony w lewy bok urzędnik Aleksander Illaszewicz, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Wilnie. Kula przebiła prawdopodobnie jelita.

Co do nas piszą?

Nasze myśli

Cóż gospodarzom robić w świąteczny wieczór? Zbieramy się u najbliższego sąsiada i zaczynamy gawędzić — dzielimy się swymi myślami. Kto coś ciekawego w gazecie wyczytał, kto coś tam gdzieś słyszał — opowiadamy jeden drugiemu. „Polytykujemy". Ale swoje biedy zawsze bliżej serca. Że jest źle — to prawda, ale jak z tego wybrnąć?

Otóż pewnego wieczora jeden gospodarz i mówi: „Weźmijmy na przykład naszą pocztę, — powiada — siedzi tam za okienkiem jeden jedyny urzędnik i tyle wiosek obsługuje i przy tym tyle rozmaitych spraw załatwia. Czy kto ze wsi choć raz na pocztę narzekał? A przecież wiadomo, ludzie czasem i adres nieprawidłowy napiszą, albo, powiedzmy, nie umieją blankietu do Izby Skarbowej wypełnić, albo mało co — to zawsze człek poprosisz — wytłumaczy tobie, a to czasem i sam napisze. Jednym słowem nie ma i słów, jak jesteśmy wszyscy zadowoleni. I jakoś przyjemnie z pocztą mieć interes do załatwienia.

Co innego w Gminie, w Izbie Skarb. w Starostwie. Przestępujesz progi i wstyd przyznać się, wprost ciarki przechodzą przez grzbiet. Urzędników, wiadomo, co niemiara. Zwracasz się człek do pierwszego z brzegu i mówisz, że mam taką a taką sprawę. Jeszcze człowiek nie skończył wyłożyć co i jak, a przy tym wiadomo, nam zawsze brak słów, gładko wszystko wyjaśnić, — już urzędnik powie: to nie do mnie. Idziesz dalej, aż nareszcie doszukasz się swego. Wiadomo, na byle głupstwo zaraz trzeba złożyć podanie. Znów kłopot. Złożysz — to wiele razy nadrepczesz się, póki szanowny urząd raczy twoją sprawę załatwić. Jednym słowem — szkoda gadać. A weźmy chociażby dla przykładu naszą gminę — wiele tam urzędników pracuje, i to na prawdę pracuje. Często, gdy późno wracamy z dalekich targów, a przejeżdżamy blisko gminy — widzimy pali się światło w urzędzie — pracują. Tyle ksiąg prowadzą! Wiadomo, wiele podatków — tyle ksiąg. Pracy naprawdę dużo.

Wychodzi tak — oni tam siedzą, rachują, wybierają wiele kto ma płacić gruntowego, drogowego, wyrównawczego i Bóg wie jakiego jeszcze bo przecież każdy podatek trzeba wyliczyć, wypisać, rozesłać, a potem jak w porę nie zapłacisz, obliczyć od każdego podatku osobno procenty, wypisać upomnienie i tak dalej i tak bez końca, a my rolnicy za tą „pracę" mamy wszystko opłacić. Doprawdy w naszym chłopskim rozumie to się wszystko nie mieści. Czy nie lepiej by łoby wszystkie podatki do kupy „skomasować" — wówczas wystarczyłoby daleko mniej urzędników i załatwienie spraw poszłoby gładko, jak teraz na poczcie. A za oszczędzone pieniądze gmina mogłaby utrzymać agronoma, instruktorów, lub wprost zakładać czy poprzeć mleczarnie, wędlarnie, magazyny i temu podobne zakłady. Albo udzielać nagród lub wsparcia kulturalnym gospodarstwom. Żeby tak od początku państwa robiono — jaki mielibyśmy dziś postęp i to w każdej gminie? „Lepiej później, niż nigdy" mówi stare przysłowie. Czy i nam nie czas pójść chociażby w ślady naszej małej sąsiadki — Łotwy?.

Długo o tym wszyscy gawędziliśmy i doszliśmy wszyscy do jednego zdania: „za dużo u nas urzędników — za mało pracowników".

brasławianin.

Wiosna ciepła — chaty się palą

Wybuchł pożar w Suboczach, gm. łyntupskiej, pow. święciański. Spaliły się dom mieszkalny, chlew, narzędzia gospodarcze, koń, 2 krowy wół, cielę i 2 świnie Wiktora Jankuna oraz dom, chlew, zboże, ziemniaki Józefa Subocza. Ogólne straty wynoszą zł 5000.

* * *

W lesie Kaz. i Ign. Krynickich, zam. w zaśc. Podbrukaniszki, gm. kiemieliskiej, powstał pożar, który zniszczył około pół ha lasu młodego. Straty wynoszą ok. zł 200. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

* * *

W czasie burzy powstał od pioruna pożar w zabudowaniach Włodzimierza Wiala w Paszninie, gm. jaźnieńskiej, pow. dziśnieńskiego. Spalił się dom mieszkalny, chlew i stodoła.

* * *

Około godz. 23, w Owsienikach, gm. wołkolackiej, pow. postawskiego, spaliły się 2 stodoły Mikołaja Szycika i Marii

W tym czasie przechodziła burza i możliwe, że pożar powstał od uderzenia pioruna.

1	2	3
Na zł. gr. Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY Na zł. gr. złote słowami: gr. Odbiorca: **Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"** **ul. Biskupa Bandurskiego 4** Poczta: **Wilno I**	DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO Na zł. gr. Odbiorca: **Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"** Wilno.
Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty Nr. wpłaty (podpis przyjmującego) Stempel okręgu	Nr. wpłaty (podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 60 gr. za kwartał, 1 zł. 20 gr. za pół roku lub najlepiej 2 zł. odrazu za cały rok.

ROLNICY!

Wspólnym solidarnym wysiłkiem możecie polepszyć swój byt.

Organizujcie się w spółdzielniach t. j. w Kasach Stefczyka, spółdzielniach mleczarskich i rolniczo-handlowych.

Kasy Stefczyka okazują rolnikom pomoc kredytową w pilnej potrzebie. Udzielając pożyczki na dogodnych warunkach, chronią rolników przed wyzyskiem lichwiarzy.

Kasy Stefczyka spełnią swe zadanie, gdy sami rolnicy będą o nie dbać:

a) **wybierać na zawiadowców ludzi bezwzględnie uczciwych i dbałych o dobro ogólne.** Majątek i dobre imię Kasy, to wspólne dobro nietylko jej członków, ale wszystkich mieszkańców danej okolicy. Każdy gospodarz wiejski może i powinien zostać członkiem Kasy Stefczyka.

b) **spłacać regularnie zaciągnięte w Kasie Stefczyka pożyczki i dbać by to samo czynili inni.** Kto zaniedbuje swe zobowiązania, jest społecznym szkodnikiem i powinien być z Kasy wykluczony. Z jego winy bowiem Kasa traci zaufanie u wierzycieli i wkładców, a wskutek tego inni nie będą mogli skorzystać z kredytu.

c) **zabiegać, by wolny pieniądz, znajdujący się na wsi, wpływał do Kasy Stefczyka w postaci wkładów oszczędności.** Oszczędności wiejskie nie powinny uciekać ze wsi do miejskich instytucji oszczędnościowych. Grosz złożony w Kasie Stefczyka będzie służył drobnym rolnikom, złożony zaś w Kasie miejskiej trafi przede wszystkiem do rąk bogatych kupców i fabrykantów.

Pewność terminowego zwrotu wkładów Kasa Stefczyka może zagwarantować, jeżeli będzie dbała o utworzenie rezerwy gotówkowej w swej Centrali finansowej, t. j. Centralnej Kasie Spółek Rolniczych.

Dzieci wznieciły pożar

W Dokszycach wybuchł pożar u Franciszka Boutka. Spaliła się stodoła, około 5000 kg ziemniaków, narzędzia rolnicze i 160 kg siana. Ogólne straty wynoszę 925 zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar wznieciły dzieci, które się bawiły około stodoły.

Zamiast bagna — ziemia

Spółka wodna dla regulacji rzeki Berezówki w Głębokiem przystąpiła do wykończenia koryta rzeki Berezówki na przestrzeni pomiędzy jeziorami Kahalnym i Wielkiem (rzeka ta przepływa przez m. Głębokie). Do spółki należy 134 właścicieli gruntów, przylegających do regulowanej rzeki. Koszt wynosi 3 grosze od m kw. gruntu osuszonego, co razem ma wynieść około 4,100 zł.

Brawo mieszkańcy Głębokiego. Trzeba walczyć z bagniskiem. Zawiele mamy w kraju błota, zamało ziemi.

Największy człowiek świata



Najwyższym człowiekiem świata jest niewątpliwie zamieszkały w Budapeszcie Węgier, znany jako „Długi Toni", o wysokości 2 mtr. 42 cm., którego przedstawia nasze zdjęcie.

Humor i żarty

Drobny wytwórca gwoździ szewskich, człowiek ubogi, zachorował ciężko. Wzywa więc rejenta i zaczyna dyktować swą ostatnią wolę:

— Najstarszemu synowi zostawiam pięćdziesiąt tysięcy, średniemu daję trzydzieści tysięcy, najmłodszemu dwadzieścia... Córce najstarszej daję czterdzieści tysięcy...

Przepraszam bardzo — powiada rejent — ale mieszkanie szanownego pana, a zwłaszcza wygląd rodziny, budzą we mnie pewne wątpliwości Czy szanowny pan istotnie rozporządza tak wielkimi pieniędzmi?

— Ależ, panie rejencie — mówił chory — ja zapisuję gwoździe do zelówek.

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

Okres prenumeraty: ....

Adres odbiorcy czasopisma: ....

1

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami według treści nadruku podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

Nr. listy rozrachunkowej ....

wpisał ....

sprawdził ....

2

(podpis sprawdzającego)

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunk. ....

3

Wydawca i Redaktor Stanisław Odlanicki - Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.